

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 35015

**Czytelnikom,
Sympatykom,
Przyjaciółom,
Współpracownikom**

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

1985 — 12 — 31, 1986 — 01 — 01

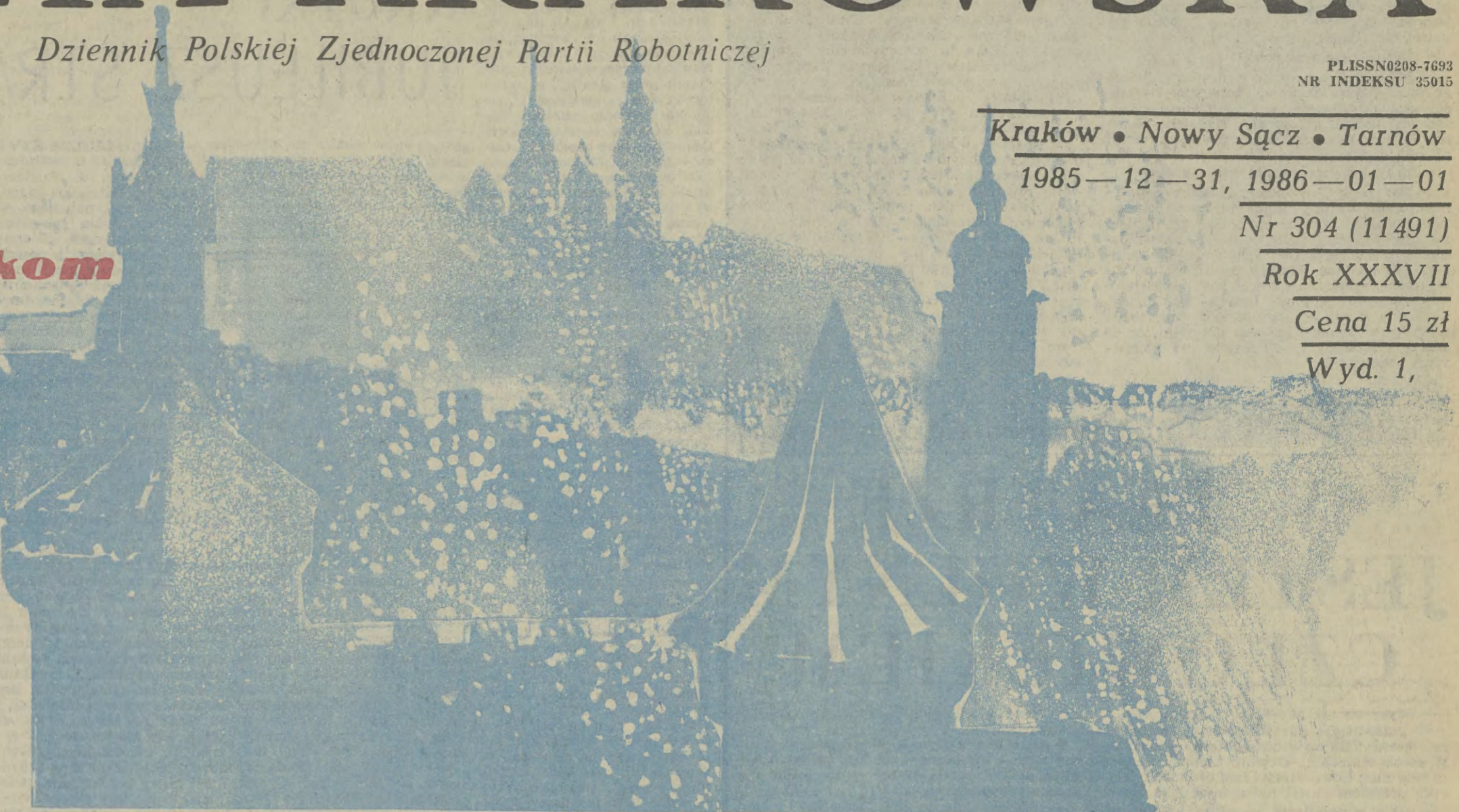
Nr 304 (11491)

Rok XXXVII

Cena 15 zł

Wyd. 1,

**lepszego
1986 roku**



RATUJMY KRAKÓW!

Kraków — skarbnica narodowych tradycji, miasto symbol polskości, pełne światowej klasy zabytków stoi na progu katastrofy ekologicznej. Kwartalnik „Kraków” zamieścił niedawno zdjęcie jednej z kamiennych rzeźb z kaplicy Zygmuntońskiej. Nikt nie rozpozna uwiecznionej przez artystę postaci, bo cała jej twarz została rozmyta. Kto się oprze truciznie, jeśli kamień nawet jej ulega?

Groźny jest dwutlenek siarki podobnie jak tlenek azotu. Ale szczególnie niszczycielskie jest połączenie tych dwóch gazów. Gdy się one zwiążą w atmosferze z parą wodną, tworzą tzw. kwaśny deszcz. Mieszanka ta to powiększona do kwadratu jadowita zmora trawiąca budowlę. ha, rozkładająca metale.

Odnawiamy bezcenne zabytki, ale pięknie po rewaloryzacji — Wierzynek, Hotel Saski, Dom Polonii, Ołtarz Wita Stwosza, arrasy — pozostają bezbronne.

„Gazeta Krakowska” w najbliższych miesiącach poświęci wiele uwagi zagrożeniom ekologicznym miasta. W walce o „być albo nie być” Krakowa nie może nikogo zabraknąć. Będziemy się starali dotrzeć do wszystkich zainteresowanych i odpowiedzialnych, począwszy od przedstawicieli rządu, poprzez specjalistów, potrafiących przedstawić diagnozy i wskazać możliwości zapobiegawcze aż do tych, którzy najwięcej czynią spustoszeń.

Rozpoczynamy ten cykl właśnie dziś, w dniu uroczystym, w którym składamy sobie życzenia, z troską i miłością myślimy o bliskich. Życzymy sobie, by dzieci rosły nam zdrowe, w pięknym mieście. Aby ratowane przez nas zabytki długie jeszcze wieki sławiły swoich twórców.

Kraków w odczuciu jego mieszkańców stał się miastem trudnym do życia. Na głowy ludzi sypią się niemal w pełnym tego słowa znaczeniu, kilogramy pyłu. Do płuc przetrkają z powietrza duże ilości trucizn. Lekarze alarmują o coraz gorszym stanie zdrowotnym dzieci. Najczęściej zalecają wywiezienie ich możliwie jak najdalej. Pod Wawelem wszystkim jest skażone: powietrze, woda, żywność. Nie może się obronić nawet kamień. Od

wielu wieków skutecznie stawiał czoła warunkom atmosferycznym, opierał się wandalizmowi wrogów, ale nie wytrzymuje działania gazów wypuszczanych przez kominy fabryk, domy mieszkalne i samochody. Uczni są zgodni co do jednego. Jeśli nie się nie zmieni, miasto i jego bezcenne zabytki ulegną zagładzie. Tylko opinia powszechna i czujność powszechna byłyby w stanie obezwładnić potęgę siły niszczącej Kraków.

Rozmowa z APOLINARIEM KOZUBEM — przewodniczącym Rady Narodowej m. Krakowa, sekretarzem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

Z. SATAŁA: — Wybór Pańskiej osoby na rozmowę nie jest przypadkowy. Nie chcieliśmy pytać urzędnika, który zawsze związany jest różnymi podporządkowaniami i obawa przed wyższą władzą zamyka mu często usta. Pan pełni funkcję z wyboru, mam więc nadzieję, że będziemy rozmawiać szczerze.

— To zbyt techniczne, moim zdaniem, zastrzeżenie. Temat ochrony środowiska, a szczególnie ochrony środowiska Krakowa, przestał być tabu. O skali zagrożenia, ich przyczynach i prowadzonej działalności zapobiegawczej mówi się i pisze bardzo wiele.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

**satysfakcji
z lektury
„Gazety”
życzy Redakcja**

BOJE o BOYA * BOJE o BOYA * BOJE o BOYA

Nie mógł przeczekać Tadeusz Zdzisław Boy, tylekroć wyklinany przez co dewocyjniejsze sfery, że się ich kławy spełnią i że duch jego (czytaj: pamięć o nim) trafi w najszerszy krąg piekła, jaki mógł

by tam, i tylko tam, jako fizyka pozostać. On, właśnie on, tychże fizyków strogi pogromca i wysmiewawca, stał się bezbronną ofiarą polonistów, za karę, iż ich niegdyś demaskował. W przedmowie do jubileuszowego wydania

„Gazeta Krakowska” w najbliższych miesiącach poświęci wiele uwagi zagrożeniom ekologicznym miasta. W walce o „być albo nie być” Krakowa nie może nikogo zabraknąć. Będziemy się starali dotrzeć do wszystkich zainteresowanych i odpowiedzialnych, począwszy od przedstawicieli rządu, poprzez specjalistów, potrafiących przedstawić diagnozy i wskazać możliwości zapobiegawcze aż do tych, którzy najwięcej czynią spustoszeń.

Tadeusz Boy-Zdzisław stał się twórcą intelektualnych podwalin pod co najmniej trzy nurty społeczno-kulturowe kraju. Jak rzeki później jego przyjaciół, Leon Schiller, „utrzymał Polskę przy Europie”, przyswoił nam kluczowy kanon literatury francuskiej.

Po wiórze ufundował, umotywowal i spopularyzował (w ostrych starciach z całym Ciemnogrodem) pryncypia nie tyle laickiej, ile postępowo-socjalnej logiki struktur nowoczesnego społeczeństwa. Z jego diagnoz, z jego konstrukcji myślowych, z jego nawet słownictwa polemicznego i z jego bojowości publicystycznej czerpiemy — często nieświadomie — do dziś, gdy przychodzi nam przeciwstawić się doktrynerstwu i szaciankowoci, totalitaryzmowi i nietolerancji, więszom umysłowym i terrorowi wszelkich esarnych sołni.

Tertio — rozlał (m. in. ośmieszeniem) groźne mafie i posępne kliki samouielbiających się i wsajemnie chroniących Tartuffe'ów krytyki literackiej, a tym samym nauczył nas, jak swalczać bezkarnie samozwańców nauki. Te ogromno dzieło: demaskować ustawiać!

Toteż nigdy za wiele, a zawsze za mało popularyzacji dorobku Boya...

niedaleko Puszczy Niepolomickiej (jeszcze nie zniszczonej przez przemysł), po drodze do Bochni. Już dziadek Boya, Marjan, były oficer z 1891 roku, entuzjastycznie się muzyką. Władysław Zdzisław, autor oper i sławnych w XIX wieku pieśni, odbywał studia filozoficzne i muzyczne w Pradze czeskiej, a potem w Paryżu. W młodo-

ci odznaczał się nie tylko talentem, ale i osobistym urokiem, promienną zyczliwością. Zdobył przyjaźń Artura Grottcjana, genialnego a tragicznego z Proustem, który był ostatnią entuzjastycznie się muzyką. Władysław Zdzisław, autor oper i sławnych w XIX wieku pieśni, odbywał studia filozoficzne i muzyczne w Pradze czeskiej, a potem w Paryżu. W młodo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKI SZYMON KOBYLIŃSKI JUBILEUSZ STRAŻAKÓW

temu akurat twórcy przypaść. Trafił mianowicie — odcięty od powszechnej popularności, od powszechnego krwioobiegu — w przegródki literaturoznaw-

„Słówek” pisał sztycherem: „Jako niedoścignuty wzór przyświecał mi ów znakomity profesor-polonista, który (kilkanaście lat temu) w „krytycz-

rystów naukowych pierwsze „krytyczne” wydanie „Słówek” poświęcał.

I w pierwszym po drugiej wojnie krytycznym wydaniu za-

równo „Słówek”, jak większość tekstów Boya, następcą tamtego specjalisty od kuchni poetyckiej kontynuował starą szkołę... Robiąc mianowicie uczone przypisy do piosenek Boya komentator napisał: *Kaśka, jagze benzje wzięciem tego co i owszem — cytuję z „Wesela”*. Dostojnie! A już Franc Fiszer huczał, że „Wesela” należy znać na pamięć (zwłaszcza gdy się jest polonistą) i wiedzieć, iż Kasper odważył się tam Kaśce powiedzieć jedynie: *Kasiu, dyc to k'sobie miło, byśwa poszli spólnie ka*. Umysłnie akcentując tę, z pozoru tylko drobną, sypkę uczonego komentatora, który nie zna tekstu „Wesela”, aby ukazać, w czyich i jakich rękach znalazł się dorobek Boya-Zdzisława, kto wziął go w obroty. Otóż ktoś, kto z tłumaczem Moliera postępuje tak, jak z samym Molierem uczynił pewien świętoszek dworski, gdy udając przychylny, w ten sposób przycisnął artystę do piersi, aby brylantowym guzem rozorać Molierowi policzek.

Z całego arsenału endeckich i ciemnogrodzkich wulgaryzacji obrazu Boya nie zniko praktycznie nic, byłoby wszakże pół biedy, gdyby to continuum odbyło się z dala od katedr litera-

Wróciłem do lektury mej „opowieści biograficznej” o Boyu, opublikowanej w dwóch wydaniach w LSW. 40 tysięcy egzemplarzy rozeszło się błyskawicznie. Nie można ich kupić, nawet w antykwariatach. Myślę, że większość nabywców znalazła się w Krakowie i jego okolicach.

Bo Tadeusz Boy-Zdzisław był jednym ze świetniejszych poetów naszego miasta. Choć urodzony w Warszawie, w sławnym domu swych tesciów, Grabowskich (gdzie się mieściła na trzecim piętrze słynna pensja Elizy Zmichowskiej), Tadeusz Zdzisław spędził 40 lat swego życia pod Wawelem. Dostojnie w tym miejscu, gdyż willa jego ojca, wielkiego muzyka, Władysława Zdzisława, mieściła się przy ul. Sw. Sebastiana, niedaleko wawelskiego wzgórza, a on sam, podobnie jak Wyspiański — chodził do słynnego gimnazjum św. Anny, przeniesionego na Groble, a więc o dwa kroki od Wawelu.

Boy był drugim dzieckiem niezwykle małżeństwa krakowsko-warszawskiego. Ojciec Władysław, pochodził ze starej rodziny mającej posiadłość



Jamę Michalikową i zabytkowy zegar fotografował Janusz Podlecki



(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ze Kraków miasto stare, to i tajemnic kryje bez liku. Zapewne wiele jeszcze minie lat, zanim dołączymy się do wyjątków, choćby części sagadek. Ma jednak to miasto swojego pięknego i znanego, bez którego lata te wydłużą się w wieki. Mam na myśli znanego Państwa z naszych lat ZBIGNIEWA SWIRCHA. Od dawna tropi on wszelkie krakowskie sensacje, a ma do nich rękę wyjątkowo szczęśliwą. Zapewne niewiele jego wnikliwych czytelników wie, że da obłady w uwielbionej stolicy. A nie czyni tego uwalniając dla dostojności kuchni (królewskiej) ani dla współczesności (o niemożliwych aspiracjach). Wszak właśnie tam „rozprzana” jest większość problemów bytowego i obecnego życia. Cóż za delicia dla dziennikarza — tropiciela!

nie jest starszy o całe dwa wieki od resztko najstarszego Kalisza? Albo gdy domostwo i odnalezienie skarbu księcia Władysława?

Te i wiele innych spraw przypomina nam w swojej ciekawej i interesującej książce Z. Swirch. Właścicie po

Krakowski Ceram*

przeczytaniu całości rodzi się wątpliwość — czy tak naprawdę o swoim mieście cokolwiek wiemy? Okazuje się, że najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z bogactwa, jakimi jesteśmy otoczeni. Właśnie w Krakowie, w Muzeum Czartoryjskim odnaleziono brakujące fragmenty jednego ze starożytnych sarkofagów eksponowanych w Muzeum Wawykańskim (nie bez powodu, jak widać, zważając na miasto „Rzymem Polnoćny”). Z kolei w piwnicach Biblioteki Jagiellońskiej odnaleziono zdobytą pod Waterloo część samego Napoleona. Książeczkę, która była talizmanem cesarza!

Autor „Szkatuły” podąża wszelkimi śladami mogącymi przybliżyć nam najodleglejszą nawet przeszłość. Zagląda do nieznanego odnog Smocznej Jany, obala tezę jakoby „Merkuriusz Polski” był pierwszą polską gazetą, zagląda do piwnicy na ulicy Kanoniczej, ba, trzyma nawet w rękach czaszkę Jana z Czarnolasu, Zwiadza Kraków śladami Bazaraka, przy kominku rozważa niecodzienne perypetie prochu króla Stanisława Leszczyńskiego, wreszcie bierze na warsztat samego diabła weneckiego... ale, ale nie zdradzajmy wszystkich sensacji.

Od siebie dodam tylko, że autor — Zbigniew Swirch — sypnie też w Krakowie z tego, iż jest jedną z nielicznych osób, które przeżyły otwarcie grobowca Kamiziera Jagiellońskiego. O serię związanych z tym zagadkowych śmierci pisał szeroko prasa światowa. Redaktor Leszek Mazan zaręcza, że Z. Swirch (niepomyślnie) przechowuje na strychu ostawionego mikroba, czyli... pleśń z królewskiego grobu. Ale to już temat na następną książkę. Czekamy.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

* C. W. Ceram — słowny niemiecki eselista popularnonaukowy, autor m.in. „Bogowie, groby i uczeni”.

Z. Swirch „Szkatuły z odkryciami” KAW 1985, s. 155-160 na SFOZK, str. 197.

Malczewski w kalendarzu „GK”

„Dziś jeszcze wspomina go ten i ów z tych, co go znał... Co, jak kilka, kilkanaście lat zostało mglistą legendą, potem nazwisko, koło którego skrytaletuże się nieco mniej lub więcej fałszywych opinii... tak przepadł za mojej pamięci malarz Jan Malczewski, przedpędnie zapewne Jacek Malczewski...” białad Boy, skądinąd śmiertelny wróg windowania sławnych ludzi na cokoły pomników.

Miał rację. Dziś, z perspektywy już dwóch pokoleń postać Malczewskiego schodzi do nas z jego autoportretów smutna i zamysłona, w półportreczu lub kładanach na przegubach rąk. Zstepuje wśród tłumy rzeczywistych lub alegorycznych figur, ludzi z krwi i kości i równie materialnych monstrów o poważnych twarzach. Bo Malczewski jest z pozoru śmiertelnie serio. Uśmiech, jeśli się w ogóle pojawia, jest okrutny, lubieżny bądź drwiący. Jest złym grymasem rączki, niż przejawem dobrej radości, podczas gdy on sam był wesoty, jako że poczucie hu-

Po wyjściu ze świątyni trzeba koniecznie kupić los, czyli horoskop wypisany na białych karteluskach. I jest to nie tylko zwyczaj noworoczny. Od jakiegoś czasu stał się już powszechnym obrzędem dla ludzi odwiedzających miejsca kultu. Jeśli treść zakupionego horoskopu niebystro odpowiada Japończykowi, karteczka zostawia bogu, oddając swój los w jego ręce. Przeważnie papier na drewnianej drabince, specjalnie do tego celu ustawionej i zostawia przed wejściem do świątyni. Widziałam tysiące takich napiersowych wstążeczek nie opodal świętego ognia, wody i woznych

KAI-AWASE WYBIERA MEZA

to gra przy pomocy muszkek, do dnia dzisiejszego kultywowana, a sięgająca swoją tradycją X wieku. Gra się w nią tylko w Nowy Rok. Muszka dzieli się na dwie części.

W owe dni szukał także ludzie śmierci, a nie mająd jej, i będą chcieli umrzeć, a śmierć od nich ucieknia.

(Objawienie św. Jana)

Zasłona skrywająca przyszłość utkana jest z dwóch różnorodnych nici — nadziei i lęku — tych ostatnich przecież znalazł w niej można najwięcej. I to jest chyba powodem, że prorocy nieszczęścia słuchani byli zawsze z o wiele większą uwagą i że częściej znajdowali posłuch u tłumów. Lęk bowiem działa na wyobraźnię znacznie sugestywniej niż obietnica — z natury swej efermerycznego — szczęścia. Dlatego pewnie wypowiedzi i publikacje sugerujące, że żyjemy „w czasach ostatecznych” i że już wkrótce jakiś niebieski królik z głębokim smutkiem odnotuje w księdze dzieł Wszczęświata: „Świętej pamięci planeta Ziemia” — spotykają się z niemalym zainteresowaniem.

Znaków ostrzegawczych bowiem, jak pisał „L'Espresso” — nie brakuje; degradacja środowiska, kryzys tradycyjnych wartości i instytucji, realna groźba atomowego piekła, które w jednej chwili może spopielić ten najpiękniejszy ze światów. „No future” — nie ma przyszłości... Szerzy się strach przed Rokiem Dwutyścinnym, podsycony przez prądy kultury katastrofizm, która jednak znajduje potwierdzenie u dramatycznej rzeczywistości naszych czasów.”

W ROKU...?

Świętej pamięci planeta Ziemia

Czy tylko nam współcześni wierzą, że żyjemy w „czasach ostatecznych”. Bynajmniej. Wiarą ta przeniknęła była przez liczne stulecia chrześcijańska Europa, wychowywana w przekonaniu, że Dzień Pański jest blisko i że przyjdzie nieoczekiwanie jak złodziej. Wystarczy zajrzeć do historii, do starych kronik, by przekonać się, że z dwóch wizji towarzyszących rodzajowi ludzkiemu — wizji złotego wieku i apokaliptycznej zagłady świata — ta ostatnia była zawsze przyjmowana z większą wiarą i przekonaniem. Zresztą trudno się temu dziwić. Doświadczenia nabywane w ciągu stuleci przemawiały raczej za lękiem i trwożnym oczekiwaniami na nieznanie jutro niż za nadzieją i spokojem. Ostatecznie, ile pokoleń mogło o sobie powiedzieć, że żyło w epoce nieznającej wojen, głodu, epidemii i klęsk żywiołowych?

Właśnie owe dramatyczne wydarzenia, owe nieszczęścia ponad ludzką miarę tradycja prorocza wiązała niezmiennie z kresem wieków. W nich widziała oznaki nadciągającej zagłady ludzkości. Kiedy więc światem poczynali wstrząsać konwulsje straszliwych wojen, kiedy głód i dziesiątkujące mieszkających Europy epidemie wyłudniały całe — wczoraj jeszcze pełne obfitości kraje? — zawsze wtedy zjawiali się prorocy wieszczący koniec świata. A przerażeni, zgnębieni nieszczęściami ludzie tym łatwiej dawali wiarę złowrogim przepowiedniom, odczytywanym rzekomo z zagadkowi brzmiających proroców i mistycznych liczb zawartych w różnych księgach proroctwa.

Ksiąg takich było w przeszłości wiele. Do najmniejszych z nich należały „libri fatales” Etrusków. Do najpopularniejszych — księgi mitycznej Sybilli, wielokrotnie przerabiane i przystosowywane do nowych sytuacji przez Żydów i chrześcijan. Żadna przecież z owych ksiąg nie wywarła tak wielkiego wpływu na świadomości całych społeczeństw jak niewielki, pochodzący z I w.n.e. utwór zwany Apokalipsą czyli Objawieniem św. Jana. On to właśnie zacytował najścisłej na kształcie eschatologii czyli wyobrażeń o „złoty wiek ostatecznych” Napisana trudnym, pełnym niezrozumiałych obrazów, wizerunków i symboli językiem, stała się Apokalipsa natchnieniem dla wielu pokoleń wizjonerów i proroków głoszących, że to im właśnie udało się znaleźć klucz do tajemniczego tekstu.

Szczególnie ich zainteresowania budził fragment mówiący, że po tysiącu lat szatan zostanie uwolniony i wyjdzie na świat, aby omamiać narody. Wszyskie interpretacje tego fragmentu zgodziły się co do tego, że mówi on o pojawieniu się antychrysta, a więc o okresie poprzedzającym bezpośrednio koniec świata.

Przepowiednie te wstrząsnęły szczególnie mocno chrześcijańskim światem przed rokiem 1000 i 1033. Szczególnie, że lata te poprzedziła cała seria klęsk żywiołowych i dramatycznych wydarzeń, takich jak wielki głód w 1033 r., a ponadto — dziwne zjawiska meteorologiczne i astronomiczne.

Naturalnie rok tysięczny — licząc od narodzenia względnie śmierci Chrystusa, nie był jedyne datą, która — zgodnie z zapowiedziami różnych, działających w każdym stuleciu — proroków przyniosła światu ostateczną katastrofę. W IV w. zbliżający się koniec świata głosił św. Marcin z Tours. W późniejszych stuleciach zapowiedzi go inni, tak duchowni jak i świeccy prorocy. Na rok 1080 wyznaczył zagładę rodzaju ludzkiego biskup florencki Reinem. Na 1185 — astrolog Jan z Toledo. O wrażeń, jakie ta przepowiednia wywarła świadczą stara kronika: „I strach wielki ogarniał ludzi, i po kościołach odbywały się posty, procesje i modły białogone”. W 1415 roku św. Wincenty Ferrariusz (który uważał się za Anioła z Apokalipsy) wieszczył, że antychryst już się narodził. W 1499 r. astrolog Johann Stoeffler głosił, że za czterech wieków ludzkość zostanie ponownie wyniszczona potopem.

pięciem i czynili pokute, inni — pragnąc do dna wychylić czarę życia przed zbliżającym się nieuchronnie końcem — oddawali się pijanstwu i rozpustie. Pragnąc polożyć kres wybuchającym co pewien czas panikom, papież Leon X zabronił (w 1524 r.) kaznodziejom straszenia wiernych końcem świata. Zakaz ów jednak częściowo tylko przyniósł skutek.

Złowieszcze przepowiednie gloszone nie tylko w średniowieczu. W dniu 24 marca 1844 r. pięćdziesiąt tysięcy ludzi ubranych w białe szaty oczekiwało ponownego przyjścia Chrystusa, które zapowiedział amerykański farmer William Miller, założyciel Kościoła Adwentystów. Przed nim zbliżanie się końca świata głosił założyciel Kościoła apostołowskiego, pastor Edward Irving (+1824). Wielu fanatycznych zwolenników — trwających przy swym proroku mimo przesładowań — zyskał Joe Smith (+1844) założyciel wspólnoty mormonów, czyli „Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych Dnia Ostatniego”. W latach późniejszych milenarystyczne⁴ poglądy głosił w W. Brytanii pastor John Darby (+1882), a w USA — twórca ruchu Badaczy Pisma Świętego i Świadków Jehowy, Charles T. Russel (+1916).⁵

Wiarą w apokaliptyczne przepowiednie nie gasła, mimo że — zapowiadany na konkretny rok — koniec świata nie nadchodził. Nie gasła, bowiem wyznawcy wspomnianych proroków dostrzegali wokół siebie zapowiedziane przez Apokalipsę znaki: wojny, głód, klęski żywiołowe; ponieważ rozpoznawali ślady kopyt czterech jeźdźców Apokalipsy: widzieli je w tyśiących nieszczęściach ludzkich, w chorobach, cier-

Choć

jeźdźca najszybszymi samochodami świata, superelastycznym i mającym oszałamiającą technikę, to jednak w noc boga Wielkiego Nowego Roku — Oshógatsu, czekają w pokorze na zejście ze szczytu Fuji ośmiomilionowego orszaku bóstw. Dobre duchy — kami — przychochoczą, by w tę uroczystą noc razem z nim ucztować. Przed drzwiami mieszkań nie może więc zabraknąć znaków zapraszających bogów do świątyni w noc Oshógatsu. W jego płomienie wrzaca się deszczulki z wypisanymi imionami żyjących członków rodziny. Jak również ich

Z Japonii pisze IZABELA PIECZARA

biłkami — shimenawa, broniącej przystępu złym duchom do czystego miejsca i specjalnie zbudowanego w tym dniu ołtarza — toshidama. W maleńkich miseczkach z ląd o czekanie na strudzonych noworocznych gości jadło i butelka wódki ryżowej — sake, o północy wyznawcy dwóch wielkich religii — shintoistycznej i buddyjskiej — wstuchani w 108 uderzeń, oczyszczają swe dusze z 108 grzechów. W tę noc słychać również pokrzykiwanie

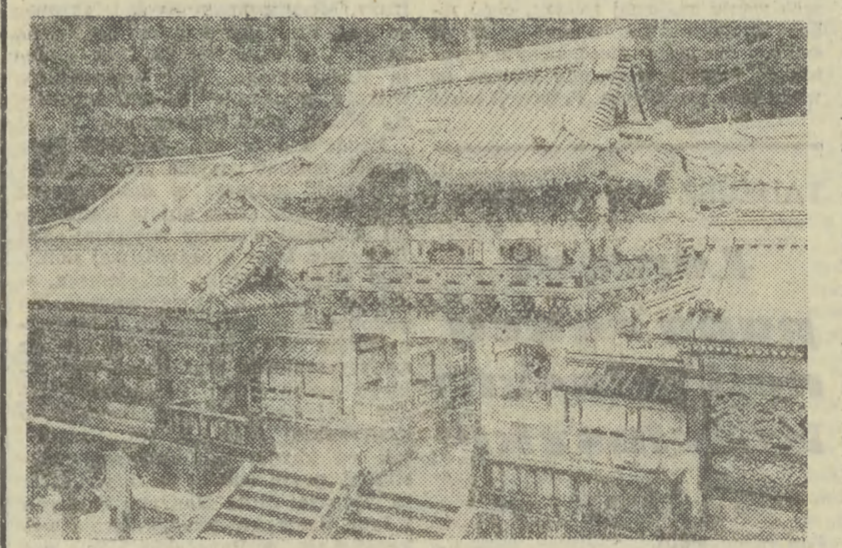
FUKU-WA UCHI

lub: oni — wa soto czyli „szczęście w domu — demony precz”. Bez tego magicznego zaklęcia nie może się obejść w dniu Nowego Roku. Często też — jak nakazuje japońska tradycja — rozsypano po kątach pokoju, dobrym duchom na ofiarę, ryż i soję. Te ostatnie są podstawą noworocznego menu. Kuchnia w tym dniu nawiazuje do starych tradycji samurajów i jest

niezwykle skromna i prosta. Główne świąteczne danie, to szarobiałe placki z utłuczonego ryżu, bez wyrażnego smaku i zapachu. W noc Oshógatsu każdy musi zjeść taki placek. Jego spożycie ma zapewnić dostatek pożywienia w nadchodzącym roku. Kawalki placka wrzuca się również do zupy sporządzonej z 7 gatunków ziół, której smak, podobnie jak morskich alg, przypomina mocno osoloną zieloną pietruszkę. Koniecznie trzeba zjeść makaron, gdyż od tego zależy, na jak długo wystarczy jedzenia.

NOC OSHOGATSU

Świątynie japońskie są zachwycające. Unikalna ornamentyka ich wnętrza, pyszny wystrój, złota nitką przetykane makaty i dywany przyciągają wzrok. Świątynie buddyjskie to kilkunietrowe złoto-czerwone pagody, do których wejścia strzeżone parometrowe celece z wykrzywionymi w przerażającym grymasie twarzami. Zaś do świątyni shintoistycznych wchodzi się, miłując uprzednio purpurową bramę (torii) — dwa wysokie pale, połączone na szczycie dwiema wygiętymi w kształcie łuku belkami. W noworoczne święto najpopularniejsza tokijska świątynia, położona w centrum miasta, Meijidzi, odwiedza blisko 3 miliony wiernych. Byłam tam również. Przyznam, iż jest ona rzeczywiście urzekająco piękna.



W wyznaczonym czasie, osoby biorące udział w grze muszą te porozucane części dopasować do siebie. Pary, którym uda się uczynić to najszybciej, jeśli są stanu wolnego, winny się niezwłocznie pobrać, bowiem w ten oto sposób bogowie dają znak, że stworzą udane małżeństwo. Z kojarzeniem par wiąże się także inna noworoczna gra — hane — przypominająca badmintona. Jeśli dwie osoby — kobieta i mężczyzna, podrażając rakietaми lotkę — długo nie upuszczą jej na ziemię, znaczy to, iż mogą ze sobą wstąpić w związek małżeński. Szczególnie trudną grą są karty z poezją czyli uta-karuta. Około 100 znanych powszechnie poematów dzieli się na strofy początkowe i końcowe. Każda strofa umieszczona jest na odrębnej kartce. Karty są wymieszane. Prowadzący grę odczytuje początkowe strofy. Uczestnicy zabawy muszą bardzo szybko dobrać ze stosu luźnych kartelusków właściwe zakończenie. Jak powiedział mi prof. Kotsański, biorący kiedyś udział w takiej grze, wymaga to dużej znajomości współczesnej poezji, bo z reguły taka bywa notowana na karteczkach.

HOFF — szarm, szyk, styl

— Złotłłwi twierdzą, że dyskusja: czy Ewa w raju rzeczywiście ubierała się w liście figowe, mogła się przytrafić tylko w Niemczech. Ten dyktant stał się przedmiotem poważnej dysputy niemieckich uczonych w XVIII wieku. A najścisłej z nich dowodził, że ponieważ liście figowe nie nadają się do splatania, Ewa najpewniej ubierała się w liście bananowe.

— Śmiech!

— Czy uważa Pani, że można zawodowo zajmować się modą, nie będąc samej modną?

— Nie sposób stracić się, gdy jest to czyniąc zawodem. Na tej samej zasadzie dziennikarce nie ciępią pisać prywatnych listów. Skażenie zawodowe nr 1: siedząc w żurnalach, w modzie, człowiek staje się mniej pазны na rzeczy. Skażenie nr 2: gdy coś jest w sklepach, także za granicą, przechodzą mimo bez ochów i achów ponieważ znam już następny sezon, a przecięnie nad kolejnym i o nim rozmawiam. Nie jestem osobowością. Na końcu pokazów modelki zwykle wygłaszają autora zza kulis na scenę. Zjawia się gość w wytrychach dzinsach i średnio czystym podkoszulku. On ciężko pracuje, ubiera innych — nie siebie. Ale np. nasza rodaczka, projektantka Krystyna Bukowska, mieszkająca i pracująca w Paryżu, co roku jest od stóp do głów w innym stylu i kolorach. Jednak ją przyjeżdżam do Paryża w okresie dzikiego napięcia — pokazów mody i targów. Dla ludzi zajmujących się modą, ich własny ubiór pełni rolę tarczy.

— Dziękuję za rozmowę.

ZDZISŁAWA OTAŁĘGA

WIESŁAW MERCIK

1) Z października 1983 r., 2) W latach 1947-1949 czarna śmierć czyli duża wybita od 1/3 do 1/2 ludności Europy. W Polsce, wg Kubali, zmarła połowa ludności. W niektórych krajach, jak np. na Cyprze, nikt nie ocalał. 3) „Kultura wieków średnich”, 4) albo chiliastyczne. Od łac. mille lub gr. chilioi = tysiąc. 5) W USA przez kilka lat na tamach selek pism ukazujących się co tydzień kasanie i publikacje popularyzujące poglądy Russella.

Spotkanie Z. Messnera z budowniczymi nowych wydziałów hutniczych

WARSZAWA (PAP). 30 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął przedstawicieli budowniczych nowo uruchomionych wydziałów obróbki cieplnej szyn w Kombinacie Metalurgicznym „Huta Katowice” i profili giętych w hucie „Pokój”, a także hutników obsługujących te wydziały. Ich budowę, wstrzymaną w 1980 r. ze względu na brak środków inwestycyjnych, zostały zakończone dzięki kredytowi udzielonemu przez Związek Radziecki w gotówce i sprzęcie.

Podczas rozmowy podkreślano nowoczesność urucho-

mionych obiektów oraz stosowanych w nich technologii uzyskiwanych wyrobów. Obrotowe, ciepłocienne szyny charakteryzują się zwiększoną trwałością eksploatacyjną. Premier Messner w imieniu I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego oraz własnym podziękował przedstawicielom za sprawny przebieg budowy, który pozwolił na przedterminowe oddanie do użytku obu wydziałów. Podkreślił, że obydwie inwestycje stanowią przykład działań na najważniejszych o-

biecnie kierunkach. Wiąże się to z unowocześnieniem potencjału produkcyjnego, wprowadzeniem nowych technologii oraz oszczędnością materiałów. Są to konkretne przykłady zachodzących pozytywnych zmian strukturalnych w gospodarce narodowej. Są one również przykładem efektywnej współpracy w ramach RWPG a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

W spotkaniu udział wzięli wicepremier Manfred Gorywoda i Zbigniew Szaladła oraz minister hutnictwa i przemysłu maszynowego Janusz Maciejewicz.

„Trzeba mieć charakter, żeby tu pracować”

(DOKONCZENIE ZE STR. 5) Znaczenie Kombinatu Metalurgicznego nie tylko dla Polski, ale też i dla krajów członkowskich RWPG podkreślił konsul generalny ZSRR w Krakowie, minister pełnomocny Georgij Rudow.

Z kombinatem współpracuje wiele placówek naukowych; ściśle kontakty ma z nim m. in. krakowska AGH. W imieniu władz tej uczelni życze-

nia dla załogi przekazał rektor AGH prof. Stanisław Gorczyca.

Na doroczne spotkanie z aktywnymi HIL przybyli również m. in. wicepremier Krakowa Janusz Jakubowski, przewodniczący KK SD prof. Jan Janowski, szef WUSW gen. Jerzy Gruba, władze Nowej Huty z przewodniczącym DRN Edwardem Cisowskim.

W blasku medali

(Inf. wł.) Medale wszystkich kolorów na olimpiadach mistrzostw świata i Europy w minionym 40-leciu zdobywali narciarze i kajakarze reprezentujący kluby sportowe województwa nowosądeckiego. Województwo było też areną imprez o randze międzynarodowej. Dzisiaj także sportowcy odnoszą sukcesy. Awans kajakarek „Glinika” Gorlice do ekstraklasy, ping-pongistów „Startu”, cieżarowców „Sily” Nowy Sącz do II ligi, niekwestionowany prymat młodzieży w sportach zimowych — to wydarzenia najświeższej daty.

O dorobku sportu i turystyki przypominał wczoraj na spotkaniu grona zasłużonych działaczy z władzami klubów reprezentujących I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek, wiceprezesa WK ZSL Jan Komarowski, wojewoda Antoni Rączka, przewodniczący RW PRON Jan Turak.

W trakcie spotkania Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udękowano Irenę Wojtyłę z Nowego Sącza, Złotym Krzyżem Zasługi Halinę Pyszowską z Zakopanego, Stanisława Wintera z Krynicy, zaś Złotą Odznaką „Zasłużony działacz kultury fizycznej” Stanisława Soćkę z Nowego Targu. Wręczono Medale 40-lecia Polski Ludowej oraz medale dokumentujące wpis do księgi „Za zasługi w rozwoju kultury fizycznej”.

Imię gen. J. Ziętki dla WPKiW

KATOWICE (PAP). Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku otrzymał imię gen. Jerzego Ziętki. W 35. rocznicę decyzji Prezydium WRN w Katowicach z grudnia 1950 r., w wyniku której podjęto budowę parku pomiędzy Katowicami, Siemianowicami i Chorzowem. 30 grudnia 1985 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci gen. Jerzego Ziętki, wojewody katowickiego, inicjatora budowy parku. Przybyła rodzina gen. Ziętki. Obecni byli gospodarze regionu, przedstawiciele Rady Państwa, a także uczestnicy trzykrotnych zrywów powstańców ludu śląskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie w latach 1919—21, żołnierze LWP, harcerki i harcerze, z którymi patron parku był przez całe życie blisko związany.

Trwa śledztwo w sprawie kradzieży samochodu ciężarowego PKS i zabójstwa kierowcy

WARSZAWA (PAP). Prokuratura Wojewódzka w Tarnobrzegu kontynuuje śledztwo w sprawie kradzieży samochodu ciężarowego PKS i zabójstwa jego kierowcy. Samochód ten wóź ładunek ok. 5 ton wyrobów czekoladowych przeznaczonych na zaopatrzenie dwóch sklepów w Tarnobrzegu. W drodze z Warszawy kierowca Andrzej N. zaginął wraz z ciężarówką i towarami.

Wszczęte poszukiwania doprowadziły do odnalezienia pojazdu, już bez ładunku, na parkingu w Piotrkowie Trybunalskim. W kilka dni później — dzięki informacjom przekazanym przez obywateli — ulawiono w jednej z tarnobrzeżskich posesji ukryte w zabudowaniach kartony z czekoladą o wadze ok. 4,5 tony. Na podwórzu domu sa-

„Chemia” przekazała 1 milion złotych na rewaloryzację Krakowa

(Inf. wł.) Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia” w Krakowie w przedostatni dzień starego roku przekazało uroczystość na ręce sekretarza Komisji Programowania i Realizacji Społecznego Komitetu Odnowy Zabudowy Krakowa Antoniego Ruska 1 mln zł. Jak wspomnieli dyrektor naczelny firmy Tytus Misiak kwota ta zgodnie z intencją załogi przedsiębiorstwa będzie przeznaczona na rewaloryzację obiektu Uniwersytetu Jagiellońskiego — a mianowicie na odnowę Collegium Iuridicum znajdującego się przy ul. Grodzkiej 56. Przedsiębiorstwo Handlu Che-

Trwa śledztwo w sprawie kradzieży samochodu ciężarowego PKS i zabójstwa kierowcy

miakami „Chemia” w Krakowie w tym roku obchodzi 40-lecie swego istnienia uzyskując niezłe wyniki finansowe. Spośród 17 firm tego typu w kraju należących do Rady Zrzeszenia. Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami „Chemia” krakowska firma uznana jest za jedną z najlepszych. W tym roku ponadplacowe zyski firmy sięgały pół miliarda zł. Warto też dodać, że nie jest to pierwsza tego typu akcja — w ubiegłym roku „Chemia” przekazała fundusze na rewaloryzację siedziby Zarządu Krakowskiego TPPR — pałacu Potockich.

Na terenie posesji rozeznano U. odnaleziono ślady palenia odzieży, a pozostałe fragmenty ubrania wskazują, iż mogło ono należeć do kierowcy ciężarówki.

Jak ustalono, Andrzej N. postanowił w drodze do Tarnobrzega zabrać ze sobą umówionego koleżę — był nim właśnie Paweł G. — i pomógł mu w przewiezieniu kuchenki węglowej. W zabudowaniach Marii i Stanisława U. kuchenkę tę odnaleziono.

Śledztwo trwa.

co-gdzie-kiedy?

Wtorek, środa, 1985-12-31 — 1986-01-01 Sylwestra, Nowy Rok

teatr

WTOREK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Fedro: Słuby panienskie — 19.15. STARI (Gąsienki 1): Góles: Antygona — 19. PWST (Straszeńskiego 2): F. Dostojewski: Zbrodnia i kara — 18 (abonamenty nielubiane). SCENA MAŁA (Sławkowska 14): M. Gogol: Pamiętnik wariatów — 17. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): H. Pinter: Urodziny Stanleya — 18.

Pozostałe teatry nieczynne.

ŚRODA
KOLEJARZA (Bocheńska 3): L. Rydel: Jaszka — 17.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

teatr

WTOREK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Fedro: Słuby panienskie — 19.15. STARI (Gąsienki 1): Góles: Antygona — 19. PWST (Straszeńskiego 2): F. Dostojewski: Zbrodnia i kara — 18 (abonamenty nielubiane). SCENA MAŁA (Sławkowska 14): M. Gogol: Pamiętnik wariatów — 17. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): H. Pinter: Urodziny Stanleya — 18.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10, 12, 14. ML. GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Powrót Jedli (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12. Superman III (USA 12 lat) — 19. 19. 15. 17. 19. ŚWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp (ang. 12 lat) — 16, 19. ŚWIT MAŁA SALA: Van-der-Wild (USA 12 lat) — 15, 17, 19. ŚWITOWID B. SALA (os. Skarpię 7): Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Wystarczy być (USA 15 lat) — 16, 18. UGOREK (os. Ugorek): Dżony i Anrika (węg. b.o.) — 19.30. Duchy (USA 15 lat) — 19. Blues Brothers (USA 15 lat) — 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Och, Karol (pol. 15 lat) — 18, 20, 20. WANDY (Waryńskiego 5): Gry wojenne (USA 12 lat) — 10; Porwanie (pol.-bułg. b.o.) — 12.15; Grenlinsky rozrabia (USA 12 lat) — 15.45, 18. Przechowanie (pol. 18 lat) — 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Pechowiec (fr. 12 lat) — 17, 19; Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 21. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 19; W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 19; Superman III (USA 12 lat) — 19.30. Czarna miłość (pol. 15 lat) — 18; Miłość Swanna (fr.-RFN 18 lat) — 20. WRZOS (Zamojskiego 30): Wodne dzieci (ang. b.o.) — 15.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 17.30; Sobowót (jap. 18 lat) — 19.30.

kina

WTOREK
KIJÓW (Krańskiego 34): Indiana Jones (USA 15 lat) — 17; 19.30. KSF MIKOŁO (Odsztywnieńskiego 9): Seksmisja (pol. 15 lat) — 15.45. 18. KULTURA (Główny 27): Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 10,

RATUJMY KRAKÓW!

● 1974 — Biuro Polityczne KC PZPR i Rada Ministrów podejmują uchwały dotyczące rewaloryzacji zespołów zabytkowych Krakowa. Sprawy one, że ratowanie zagrożonej w swym istnieniu dawnej stolicy Polski stało się sprawą całego narodu.

● Czerwiec 1978 — oddanie po odnowie „kamienicy św. Anny” w Ryńku Gł. 14, przekazanej na Dom Polonii.

● 28 IX 1978 — narada konsultacyjna w Krakowskim Komitecie Partii, gdzie zrodziła się inicjatywa ujęcia w ramy organizacyjne szerokiego ruchu rewaloryzacji. Padła propozycja powołania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

● 18 XII 1978 — Pierwsze posiedzenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa na Wawelu. Przewodniczącym zostaje prof. Henryk Jabłoński.

● 11 I 1979 — Opole podejmuje patronat nad odnową kamienicy przy ul. Gołęziej nr 14,

neta 20-zi o tematyce krakowskiej z napisem: *Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima.*

● 30 V 1983 — Zakonienie konserwacji ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim.

● 3 VI 1983 — Apolinary Kozub w Belwedrze: *Tempo prac rewaloryzacyjnych jest dużo wolniejsze niż niszczycielska działalność przemysłu zatruwającego środowisko. Widać to na naszych zabytkach.*

● 20 IX 1983 — Kolejny raz opróżniono skarbnicę ustawioną w Ryńku Głównym. Od 1978 roku zebrano do niej 3.144 tys. zł i 6.454 dolary.

● 9 XI 1983 — Kierownictwo szwedzkiej firmy Atlas Copco przekazało bezpłatnie na rzecz odnowy Krakowa dwa młoty pneumatyczne, wyburzeniowe, cechujące się bardzo niskim poziomem hałasu.

● 10 XI 1983 — Podpisano umowę między Katowicami a Krakowem w sprawie udziału społeczeństwa województwa katowickiego w od-

Rozmowa z APOLINARIEM KOZUBEM — przewodniczącym Rady Narodowej m. Krakowa, sekretarzem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

— Wyrażę opinię wielu Czytelników, gdy powiem, że owszem, o istniejących zagrożeniach mówi się dużo, ciągle natomiast brak skutecznych działań mogących zahamować skradające się środowiska naturalnego Krakowa. Ludzie coraz bardziej obawiają się, że w starciu z niszczycielskimi skądinąd — człowiekiem przegra.

— Gdybym podobnie myślał, to już dawno musiałbym zalać ręce i czekać na najgorsze. Bezsenność byłoby podejmowaniem uchwał, a także prowadzenie konkretnej działalności w celu ratowania Krakowa. Znajac temat chcę jedno mocno podkreślić: nie ulegniemy czasowi. Na eliminację wszystkich zagrożeń przyjdzie trochę poczekać, gdyżym osobiście miał prognozować podobnym termin: pierwsze lata po 2000 roku.

— Ostatnio dotarły do nas zatrważające informacje. Huta im. Lenina i Elektrownia w Skawinie wypuszczają do atmosfery niemal tyle zanieczyszczeń, co wszystkie większe zakłady produkcyjne w Polsce łącznie. Dane są w przybliżeniu takie: Huta im. Lenina 539 tys. ton rocznie, Elektrownia Skawina — 111 tys. ton, pozostałe przedsiębiorstwa m. in. Elektrownia Siersza, Jaworzna, kopalnie, elektrownie Zagłębia Belchatowskiego, zakłady Wybrzeża, Warszawa i inne 950 tys. ton. To upoważnia do alarmu w sprawie Krakowa.

— Owszem to bardzo niepokoi. Mogę zostać niewłaściwie zrozumiany, powiem jednak że równie groźne są zanieczyszczenia emitowane przez domowe paleniska i kotłownie. Róża wiatrów tak się szczęśliwie układa, że wiatr z Huty w kierunku centrum Krakowa wieje rzadko. Natomiast dymy z kominów naszych domów i kotłowni osiadają w Ryńku Głównym i w najbliższych jego okolicach. Ciekaw jestem czy ktoś zdaje sobie sprawę z ilości palenisk i kotłowni lokalnych. Otóż miasto zamieszkuje 300 tys. pieców domowych i 1600 kotłowni!

— Mówi się wiele o programie likwidacji kotłowni i gazyfikacji miasta. Tymczasem, w ostatnich kilku latach ubywa rocznie zaledwie kilkanaście kotłowni.

— Tempo podłączeń obiektów do centralnego źródła ciepła jest istotnie zbyt wolne, ale jest to proces stały. Bardzo duże nadzieje łączę z gazyfikacją Śródmieścia. Wystarczy się o dostateczne przydziały gazu grzewczego.

— Ale nie ma pieców gazowych, a właściciele budynków nie mają pieniędzy na zmianę systemu ogrzewania w swoich domach.

— Sprawa ta będzie rozpatrywana przez władze miasta w najbliższym czasie. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków sfinansował, kosztem 30 milionów złotych, badania nad prototypem pieca gazowego do ogrzewania. Prototyp przeszedł już próby i niedługo zostanie przekazany do seryjnej produkcji. Piec ten to „Cyklon” Zagórskiego; będzie produkowany przez Zakłady Metalowe Krajowego Związku „Chemex” w ilości 100 sztuk rocznie. Nasze 30 milionów odbieramy w postaci gotowych już pieców. Ale teraz rodzi się nowy problem. Jak zmusić właścicieli budynków do instalowania pieców. Myślę, że trzeba będzie przyznać jakieś subwencje z równoczesnym obligowaniem do zmiany systemu ogrzewania.

— Czy przejście na ogrzewanie gazowe stanie się odczuwalne dla naszych płuc?

— Proszę sobie wyobrazić, że niewielki, wydawalny się, zabieg polepszenia jakości dostarczanego do Krakowa węgla, przyniósł ograniczenie o jedną trzecią emisji siarki w powietrzu, ze 180 tys. ton rocznie do 100. Przejście na ogrzewanie mieszkań gazem jeszcze wydatnie oczyści atmosferę z siarki, a nadto ograniczy się znacznie ilość popiołów i pyłów. Gazyfikacja to główne zadanie na najbliższe lata.

— Dymy z pieców i kotłowni to jedna sprawa. Nie można jednak zapomnieć o przemysle.

— Oczywiście, choć ten problem jest znacznie trudniejszy. Wymieniono kiedyś sumę nakładów, które pozwoliłyby „uniemożliwić” Hute. Była to kwota 80 miliardów złotych. Dla porównania powiem, że cały roczny budżet Krakowa wynosi 40 miliardów złotych.

— Panie przewodniczący, dysponując dokumentem, który analizuje wykonanie inwestycji, ekologicznych przez dziesięć największych zakładów przemysłowych krakowskiej aglomeracji. Uwzględniono w tych badaniach Hute im. Lenina, Elektrociepłownię Leg, Krakowskie Zakłady Sodowe, Elektrownię Skawina, Cementownię Nowa Huta itp. Ani jeden z tych zakładów nie wykonał całkowicie swych zobowiązań.

— Muszę przyznać, że nie potrafimy jeszcze skutecznie egzekwować powinności przedsiębiorstw w tym zakresie. Przyjmujemy za dobrą monetę argumentację dyrektorów, którzy często rzeczywiście trudno odmówić racji. Plan przedzielnego bycia nieuczynia na te tłumaczenia i rada narodowa też powinna być twórcza. Plan przedzielnego bycia musi się odrzucać wszystkie późniejsze biadolenia. U nas najlepsze uchwały zostają przekreślone „obiektywnymi brakami” materiałów, ludzi, mocy przerobowych.

— Peunnie dlatego dyrektorzy trzęsą się z obawy przed niewykonaniem planu gospodarczego, natomiast nie przejmują się zupełnie inwestycjami ekologicznymi. Musi tu tkwić jakiś organizacyjny błąd.

— System reformy gospodarczej nie wypracował bodźców, które dopinguowałyby dyrektorów do rozwiązywania problemów ekologicznych. Ich działalność nie powinna wynikać z dobrej woli, ale z obowiązku. Musi to być zmotywowana podobna do PFAZ, od którego nie ma zwolnienia. Lekceważenie zobowiązań wynikających z ochrony środowiska nie może się opłacać.

— Kraków zasypują nie tylko nasze przedsiębiorstwa. Problem ten należy rozpatrywać w powiązaniu z regionem śląskim. W równym stopniu jak Huta im. Lenina dokuczają ludziom i zabudkom dymy elektrowni Siersza i Jaworzna. Zakłady Chemiczne Oświęcim, sół płynąca wodami Wisły z kopalni śląskich. Przed kilkoma laty mówiono się o pewnych wspólnych działaniach Krakowa i Śląska. Czy są już jakieś konkretne rezultaty.

— Nawiązane zostały już kontakty pomiędzy odpowiednimi wydziałami Urzędu m. Krakowa i Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

— Mówiło się o odsalaniu Wisły. Czy sprawa wyszła już poza fazę koncepcji?

— Nie ma dotąd skonkretyzowanego planu działania. Owszem jest wiele koncepcji, ale nadal szuka się rozwiązań najlepszych. Jedno jest pewne, nikt w Krakowie nie godzi się na to, aby Wisła nie mogła być odciekająca. Ta rzeka jest dla Polaków symbolem. Kiedyś Tamiza była po-

dobnie zatruta, dziś w Tamizie pływają ryby. Tak też będzie z Wisłą.

— Ostatnio, w jednym z wywiadów dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu m. Krakowa Bronisław Kamiński oszacował koszt ratowania Wisły na 400—500 miliardów złotych. W innym miejscu mówiliśmy, że uzyskanie 80 miliardów na zlikwidowanie zagrożenia Huty im. Lenina jest niepodobniestwem. Skąd więc wzięliśmy aż pół biliona złotych na Wisłę?

— Wisła może stać się niedługo jednym źródłem wody pitnej dla Krakowa i Warszawy. Dojdzie do tego. Wówczas nikt nie będzie zważał na koszty. Gdyby teraz podjęto akcję oczyszczania rzeki, wydatki mogłyby być relatywnie niższe.

— Panie przewodniczący, mamy ustawę sejmową o ochronie Krakowa. Co dzięki niej — oprócz pojawienia się naszej tematyki na ogólnopolskiej arenie — uzyskaliście?

— Przestrzegam przed nerwowością. Akt ten ma ogromne znaczenie, ale nie można oczekiwać, że natychmiast po jego uchwaleniu sytuacja radykalnie się zmieni. Tak jak w przyrodzie najpierw jest czas siewu a dopiero potem przychodzi żniwa.

— Na temat Krakowa wypowiedział się też 18 II 1985 Rada Ministrów. Czy możemy dać choć jeden konkretny przykład działania jej uchwały?

— Owszem, zaczynamy z niej korzystać. W okresie 20 miesięcy — a więc do dnia 18 października 1986 r. — minister ochrony środowiska ma przedstawić Radzie Ministrów projekt zadań z zakresu ochrony środowiska, zapewniający polepszenie stanu środowiska krakowskiego. Projekt zakładający spełnienie norm i wymagań dla obszarów specjalnie chronionych. W takim samym terminie minister komunikacji ma dostarczyć program przebudowy układu komunikacyjnego miasta, a minister górnictwa i energetyki ma zapewnić dostawy węgla o zawartości siarki poniżej 1 proc. i optymalnej wartości opałowej. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów musi uwzględnić w pracach nad Centralnym Planem Roczny na 1986 rok i lata następne system szczególnych preferencji dla przedsiębiorstw wykonujących zadania związane z rewaloryzacją zespołu zabytkowego Krakowa. Z ustawy wynika jasno, że rewaloryzacja Krakowa to nie tylko odnowa zabytków, ale równocześnie ochrona środowiska.

— Mieszkańcy Krakowa są bardzo zaniepokojeni zwolnieniem tempa rewaloryzacji!

— To tylko pozorne tak wygląda. Fakty świadczą o czymś przeciwnym. Zmieniłmy taktykę. Do tej pory zabytki odnawiane były kompleksowo. Obecnie główny ciężar działań przesuściliśmy na remonty zabezpieczające. W tym roku zrewaloryzowaliśmy całkowicie 7 zabytków, ale doraznie zabezpieczono aż 100. Dzięki temu czas nie będzie bezkarnie ich niszczył. W najbliższym 10-leciu zamierzamy zwiększyć tempo odnowy dwu- a może nawet trzykrotnie.

— Odnawiane przed kilkunastoma laty kamienice Młodego Ryńku ponownie są otaczane rusztowaniami.

— Nic nie jest wieczne. Przecież każde mieszkanie co parę lat trzeba odświeżać. Podobnie jest z zabytkami. Do prac remontowych musi się systematycznie wracać. Odnowa ogranicza się z reguły do niewielkich zabiegów. Gdy się ich zaniedba w odpowiednim czasie, to po kilkudziesięciu latach trzeba będzie obiekty odbudowywać.

— Niewiele w naszej rozmowie optymizmu.

— Staralem się stać na gruncie realiów. Nie należy spodziewać się w najbliższych latach cudów, ale będzie to okres intensywnej pracy od podstaw. Potem nadzieje czas żniw.

— Obymy go doczekali.

ZBIGNIEW SATAŁA

„Tempo prac rewaloryzacyjnych jest dużo wolniejsze niż niszczycielska działalność przemysłu..”

16, 18. Biznesmen amerykański polskiego pochodzenia Edward Piszek ofiarowuje kamerę termowizyjną wartości 30 tys. dolarów.

● 10 V 1979 — Wyremontowaną kamienicę przy ul. Kanoniczej 7 oddano na siedzibę Związku Literatów Polskich.

● 26 VI 1979 — Na obiekcie Wierzynek pracuje grupa młodzieży ze Stocznii im. Komuny Paryskiej. Młodzież „urwała” jeden dzień z 4-dniowej wycieczki do Krakowa.

● 11 VII 1979 — W Urzędzie m. Krakowa podpisano porozumienie między Urzędem a Hutą im. Lenina. Huta zobowiązała się m. in. do ograniczenia szkodliwej — nie tylko dla zabytków — emisji pyłów.

● 20 VII 1979 — Apel Kongresu Uczonych Polskiego Pochodzenia do Polonii świata o udział w odnowie Krakowa.

● 21 IX 1979 — Otwarcie odnowionego Wierzyńka.

● 10 III 1980 — Sołtysi województwa leszczyńskiego przekazali na ręce Henryka Jabłońskiego milion złotych na odnowę zabytków Krakowa zebrany przez ludność województwa.

● 16 I 1981 — Posiedzenie w Belwedrze Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa pod przewodnictwem Henryka Jabłońskiego. Józef Gajewicz: *Na zaplanowanych w roku 1980 17 remontów kompleksowych oddano, względnie zgłoszono do odbioru — 11 obiektów, z planowanych 16 remontów częściowych wykonano 14. Odnowiono elewację 31 budynków zabytkowych.*

● 6 II 1981 — Generalny projektant perspektywnego planu rewaloryzacji zabytków Leon Keczmarzki przedstawił dane z inwentaryzacji. *Ochronie konserwatorskiej podlega w Krakowie 4076 budowli, a 60 z nich jest w stanie awaryjnym. 1200 wymaga remontu kapitalnego.*

● Maj 1981 — Rada Państwa podjęła decyzję o utworzeniu Komisji Rewaloryzacji i Ochrony Zabytków Rady Narodowej m. Krakowa. W skład komisji wchodzi 28 radnych i 12 ekspertów.

● 30 IX 1981 — Zostaje wybita próbna mo-

nowie Pałacu Pugostów przy ul. Bohaterów Stalingradu. Katowice prześlą na ten cel 300 milionów zł.

● 22 XI 1983 — Dyskusja w Krakowskiej Kuźnicy *Czy Kraków ma być skansenem.*

● 28 XI 1983 — Otwarcie Muzeum Wyspiańskiego w odrestaurowanej średnio-wiecznej kamienicy przy ul. Kanoniczej 9.

● 12 I 1984 — Polski Klub Ekologiczny w Pałacu pod Baranami rozpoczął nowy cykl dyskusji: *Czy w obecnej sytuacji ekologicznej Krakowa odnowa zabytków ma sens?*

● 9 XI 1984 — Posiedzenie prezydium Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa na Wawelu. Apolinary Kozub: *W ciągu sześciolatnia przywrócono piękno i autentyczność 460 obiektów. W 41 obiektach były to działania kompleksowe, remonty kapitalne od umocnienia fundamentów na głębokości paru i parunastu metrów aż do wystroju i przywrócenia określonej funkcji. Wydatkowano na ten cel 3.230 milionów złotych.*

● 24 XI 1984 — 35-lecie Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków. Niektóre efekty jego pracy: odnowienie Sukiennic, Wieży Ratuszowej, hoteli Monopol, Pod Różą, Wierzyńka, Krakowskiej Kuźnicy.

● 30 XI 1984 — Łódź deklaruje odnowę XVI-wiecznej kamienicy Hipolitów, położonej przy pl. Mariackim.

● 20 II 1985 — Uchwała Rady Ministrów z 18 lutego 1985 w sprawie zapewnienia warunków realizacji programów rewaloryzacji zespołów zabytkowych Krakowa. Uchwała ta wiąże rewaloryzacje z problemami ochrony środowiska.

● 18 IV 1985 — Ustawa o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. W jej wstępie czytamy: *W trosce o zachowanie i przywrócenie do dawnej świetności architektonicznych zespołów zabytkowych Krakowa, stanowiących spuściznę w dziedzinie dóbr kultury oraz wychodząc naprzeciw społecznemu i inicjatywom gromadzenia na ten cel środków tworzy się Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa.*

● Czerwiec 1985 — Po 10-letnim remoncie nastąpiło uroczyste otwarcie Hotelu Saskiego.

dąs jak dziecko właśnie w taki sposób przytulilo się do matki i to zostało mi w pamięci. Zdarza się, że odzwiercam widziame kiedyś sytuację, ludzi...

Na drugiej ścianie rząd kolorowych talerzy. Malowała ich tysiące, każdy w inne wzory... To duża przyjemność robić ciągle coś innego. Bogactwem kolorów i wzorów zaskakują też jej pisaniki z drewna. *Próbowałam scen rodzajowych, te dy przechodziły kobiety z mlekiem. Patrząc na zgięte postacie, dzwignające na plecach zawinięte w białe płótno konwie, czuje się ich zmęczenie.*

KRYSTYNA ROŻNOWSKA W SZKLE ZACZAROWANE

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

— Szkło jest krusze — zauważam.

— Szkło ma blask zmieniający się ciągle w zależności od pory dnia i roku, obraz staje się na nim żywy — przekonuje mnie żarliwie. — Dawniej szkło było lane, miało nierówną taflę, różne smugi i skazy na powierzchni. Ono samo było dziełem. Na szkło tylko raz kładzie się farbę, a kolor i tak ma różne odcienie, niepowtarzalne. Malowidła na szkło są znane od wieków, na Podhalu znajdowały je w starych chałupach i muzeach...

Sztuka pani Eweliny wywodzi się z Podhala, a ona sama z góralskiej rodziny Zubków. Jej krewni nosili przydomek Kocobuda, czyż nie od nich szczyt Gubałowski z wieś Kocobudówka? Dziadek, jak wielu górali, w początkach naszego wieku szukał chleba w Ameryce. Ojciec był znany z wyrobu doskonałych nart. Prababka i babka nosiły nazwisko „Bachleda”, ozdobione dla rozróżnienia przydomkami. Mąż pochodził z znanej tu rodziny Pęków, Jan Pęka, powstaniec chocholowski, przekazał część ziemi pod miejscowy cmentarz zwany Pęków Brzyzek.

Zatrzymała w obrazach miniony czas. Twórca ludowy zwykłe stara się przedłużyć trwanie tego, co przemija — próbuje określić swoje postantstwo. — Tu, na Podhalu w każdym domu, na co dzień, tworzy się sztuka. Skrzynia, a nawet zwykła deska musi być ozdobiona. I szalony mają szlachetną linie. Bo górale czują potrzebę piękna, wszystko, co robią, musi harmonizować z urodą gór...

— To wykonał mój ojciec pod koniec życia — wskazuje na krzesła zdobione misternie, jakby koronkowe. — Mielistmy w domu piękne meble i dużą bibliotekę. I była gdzieś stara ikona zdobiona złotem i srebrem w płatkach.

— Proszę spojrzeć — mówi kładąc przede mną zdjętą ze ściany ikonę i obraz na szkło. Na jednej i drugiej płaszczyźnie Madonna z Dzieciątkiem przytulonym do twarzy ciepłym gestem. — Wyraźne podobieństwo. Obrazy na szkło mają coś wspólnego z ikonami — objaśnia. — Koloryst, brak ruchu i perspektywy. Obrazy na szkło są naszą góralską ikoną. To malarstwo szło górami wzdłuż Karpat i Alp, jak włoscy pasterze... Było znane i w innych krajach, choćby w Indiach, ale nasz typ... Trzeba by odtworzyć jego niewyjąsioną historię.

Szkło później stało się jej tworzywem, najpierw próbowała swego talentu w hafcie i rzeźbie. W czasie wojny wyszła za mąż. Wzięli ślub w Krakowie, gdzie jej narzeczony ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Tylko wtedy przebywała poza Zakopanem. Przez dziewięć miesięcy. — Gdy wkroczyli Rosjanie, na piechotę przyszliśmy z mężem do Zakopanego, w zimie, pod śniegu — wspomina. — Na Suhej Górze jeszcze trwały walki.

Parała się rzemiosłem, by nie opuszczając dzieci dorobić do rodzinnego budżetu. Dopiero gdy starszy syn poszedł na studia zabrała się do malowania. Od razu „Prodimex” uzyskał w Stanach Zjednoczonych duże zamówienie na jej Madonny, pisaniki, talerze i kapliczki.

— Pokażę pani to, co wówczas wysyłałam do Ameryki — prowadzi mnie do mniejszego pomieszczenia, gdzie pod sufitem zdobionym polichromią wiszą inkrustacje — na drewnianych deszczułkach wypalanych w bajkach wdzięczne Madonny, hoże dziewczyny, pogodni święci. Madonna z Dzieciątkiem, które zarzuciło jej ręce na szyję. — Zobaczyłam kie-

szający nastrojem zatrzymanym na szkle — Malowałam go zaraz po Wszystkich Świętych, kiedy drzewa jakby płonęły od blasku święcelek...

Jej obrazy znajdują się w wielu muzeach świata i prawie we wszystkich muzeach etnograficznych kraju. Kilka trafiło do Watykanu, wiele wykonana na zamówienie kardynała Wyszyńskiego.

Między świętymi wiszą obrazy przedstawiające góralskie scenki rodzajowe, zaprawione humorem. W takiej konwencji pokazała na szkło rodzinną przeszłość: w górnej części ob-

razu, wśród baranków jak chmurki, spacerują uskrzydleni przodkowie Pękowej w góralskich strojach. Na ziemi ciągną diabli wielki wóz pełen owcownicy. Na próżno zatrzymują go anieli. Na dole cmentarz i napis: „Ostoł się tylko Pęków Brzyzek”.

Koński targ w Starym Sączu, obraz „Nigdy więcej” złożony z kilku tragicznych, wstrząsających scen...



(fot. Konrad Pollesch)

VII

- 1 WTOREK
Haliny, Mariana
- 2 ŚRODA
Marii, Urbana
- 3 CZWARTEK
Anatola, Jacka
- 4 PIĄTEK
Innocentego, Teodora
- 5 SOBOTA
Antoniego, Karoliny
- 6 NIEDZIELA
Dominiki, Lucji
- 7 PONIEDZIAŁEK
Cyryla, Metodego
- 8 WTOREK
Elżbiety, Prokopa
- 9 ŚRODA
Weroniki, Zenona
- 10 CZWARTEK
Ameli, Filipa
- 11 PIĄTEK
Oligi, Pelagii
- 12 SOBOTA
Gualberta, Jana
- 13 NIEDZIELA
Ernesta, Małgorzaty
- 14 PONIEDZIAŁEK
Bonawentury, Marcelina
- 15 WTOREK
Henryka, Włodzimierza
- 16 ŚRODA
Eustachego, Marii
- 17 CZWARTEK
Aleksego, Bogdana
- 18 PIĄTEK
Kamila, Szymona
- 19 SOBOTA
Wincentego, Wodzisława
- 20 NIEDZIELA
Czesława, Hieronima
- 21 PONIEDZIAŁEK
Andrzeja, Daniela
- 22 WTOREK
Święto Odrodzenia Polski
- 23 ŚRODA
Apolinarnego, Bogny
- 24 CZWARTEK
Kingi, Krystyny
- 25 PIĄTEK
Jakuba, Krzysztofa
- 26 SOBOTA
Anny, Mirosławy
- 27 NIEDZIELA
Julii, Natalii
- 28 PONIEDZIAŁEK
Innocentego, Wiktora
- 29 WTOREK
Marty, Olafa
- 30 ŚRODA
Julity, Ludmiły
- 31 CZWARTEK
Ignacego, Ludomira

VIII

- 1 PIĄTEK
Justyny, Piotra
- 2 SOBOTA
Gustawa, Kariny
- 3 NIEDZIELA
Augusta, Lidii
- 4 PONIEDZIAŁEK
Dominika, Protazego
- 5 WTOREK
Marii, Stanisławy
- 6 ŚRODA
Jakuba, Sławy
- 7 CZWARTEK
Doroty, Kajetana
- 8 PIĄTEK
Cypriana, Emiliana
- 9 SOBOTA
Romana, Romualda
- 10 NIEDZIELA
Borysa, Wawrzyńca
- 11 PONIEDZIAŁEK
Włodzimierza, Zuzanny
- 12 WTOREK
Klary, Lecha
- 13 ŚRODA
Diany, Hipolita
- 14 CZWARTEK
Alfreda, Euzebiusza
- 15 PIĄTEK
Marii, Stelli
- 16 SOBOTA
Joachima, Rocha
- 17 NIEDZIELA
Jacka, Elizy
- 18 PONIEDZIAŁEK
Bronisława, Heleny
- 19 WTOREK
Bolesława, Juliana
- 20 ŚRODA
Bernarda, Sobięstawa
- 21 CZWARTEK
Franciszka, Joanny
- 22 PIĄTEK
Cezarego, Tymoteusza
- 23 SOBOTA
Apolinarnego, Filipa
- 24 NIEDZIELA
Bartłomieja, Jerzego
- 25 PONIEDZIAŁEK
Ludwika, Luizy
- 26 WTOREK
Marii, Zefiry
- 27 ŚRODA
Józefa, Kalasantego
- 28 CZWARTEK
Augustyna, Patrycji
- 29 PIĄTEK
Jana, Sabiny
- 30 SOBOTA
Róży, Szczęsnego
- 31 NIEDZIELA
Bohdana, Rajmunda

IX

- 1 PONIEDZIAŁEK
Bronisławy, Idziego
- 2 WTOREK
Juliana, Stefana
- 3 ŚRODA
Izabeli, Szymona
- 4 CZWARTEK
Rozalii, Róży
- 5 PIĄTEK
Doroty, Wawrzyńca
- 6 SOBOTA
Beaty, Eugeniusza
- 7 NIEDZIELA
Melchiora, Reginy
- 8 PONIEDZIAŁEK
Marii, Radosława
- 9 WTOREK
Piotra, Sergiusza
- 10 ŚRODA
Lukasza, Mikołaja
- 11 CZWARTEK
Jacka, Prota
- 12 PIĄTEK
Gwidona, Marii
- 13 SOBOTA
Eugenii, Filipa
- 14 NIEDZIELA
Bernarda, Cypriana
- 15 PONIEDZIAŁEK
Albina, Nikodema
- 16 WTOREK
Edyty, Kornela
- 17 ŚRODA
Franciszka, Justyna
- 18 CZWARTEK
Ireny, Józefa
- 19 PIĄTEK
Jonuarego, Konstancji
- 20 SOBOTA
Eustachego, Filipiny
- 21 NIEDZIELA
Hipolita, Mateusza
- 22 PONIEDZIAŁEK
Maurycyego, Tomasza
- 23 WTOREK
Bogusława, Tekli
- 24 ŚRODA
Gerarda, Teodora
- 25 CZWARTEK
Aureli, Władysława
- 26 PIĄTEK
Cypriana, Justyny
- 27 SOBOTA
Damiana, Kosmy
- 28 NIEDZIELA
Marka, Wacława
- 29 PONIEDZIAŁEK
Michałiny, Michała
- 30 WTOREK
Hieronima, Zofii

KALENDARZ GAZETY KRAKOWSKIEJ 1986



Jacek Malczewski - Koncert II - 1905 r.

Duży Lotek - Mały Lotek - Express Lotek



TOTALIZATOR SPORTOWY

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA
w naszych grach wpłacasz złotówki
— odbierasz miliony

PP Totalizator Sportowy w Krakowie

1986 KALENDARZ GAZETY KRAKOWSKIEJ



Obrazy pochodzą ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. (fotogramy wykonał Konrad Pollesch)

Jacek Malczewski - Muzyka - 1905 r.

X

- 1 ŚRODA
Danuty, Remigiusza
- 2 CZWARTEK
Dionizego, Teofila
- 3 PIĄTEK
Gerarda, Teresy
- 4 SOBOTA
Franciszka, Rozalii
- 5 NIEDZIELA
Apolinarnego, Placyda
- 6 PONIEDZIAŁEK
Artura, Brunona
- 7 WTOREK
Marii, Marka
- 8 ŚRODA
Brygidy, Pelagii
- 9 CZWARTEK
Dionizego, Ludwika
- 10 PIĄTEK
Franciszka, Pauliny
- 11 SOBOTA
Aldony, Emila
- 12 NIEDZIELA
Eustachego, Maksymiliana
- 13 PONIEDZIAŁEK
Edwarda, Teofila
- 14 WTOREK
Bernarda, Kaliksta
- 15 ŚRODA
Jadwigi, Teresy
- 16 CZWARTEK
Ambrozego, Gawła
- 17 PIĄTEK
Małgorzaty, Wiktora
- 18 SOBOTA
Juliana, Łukasza
- 19 NIEDZIELA
Piotra, Ziemowita
- 20 PONIEDZIAŁEK
Ireny, Jana
- 21 WTOREK
Hilarego, Urszuli
- 22 ŚRODA
Filipa, Korduli
- 23 CZWARTEK
Seweryna, Teodora
- 24 PIĄTEK
Marcina, Rafała
- 25 SOBOTA
Darii, Kryspina
- 26 NIEDZIELA
Ewarysta, Lucjana
- 27 PONIEDZIAŁEK
Iwony, Sabiny
- 28 WTOREK
Szymona, Tadeusza
- 29 ŚRODA
Euzebi, Narcyza
- 30 CZWARTEK
Przemysława, Zenobii
- 31 PIĄTEK
Augusta, Saturnina

XI

- 1 SOBOTA
Święto Zmarłych
- 2 NIEDZIELA
Bohdana, Bożydara
- 3 PONIEDZIAŁEK
Huberta, Sylwii
- 4 WTOREK
Karola, Olgierda
- 5 ŚRODA
Elżbiety, Sławomira
- 6 CZWARTEK
Feliksa, Leonarda
- 7 PIĄTEK
Rocznica Rewolucji Październikowej
- 8 SOBOTA
Seweryna, Wiktora
- 9 NIEDZIELA
Teodora, Ursyna
- 10 PONIEDZIAŁEK
Andrzeja, Ludomira
- 11 WTOREK
Bartłomieja, Marcina
- 12 ŚRODA
Renaty, Witolda
- 13 CZWARTEK
Mikołaja, Stanisława
- 14 PIĄTEK
Serafina, Wawrzyńca
- 15 SOBOTA
Alberta, Leopolda
- 16 NIEDZIELA
Edmunda, Gertrudy
- 17 PONIEDZIAŁEK
Grzegorza, Salomei
- 18 WTOREK
Anieli, Romana
- 19 ŚRODA
Elżbiety, Seweryna
- 20 CZWARTEK
Anatola, Feliksa
- 21 PIĄTEK
Janusza, Konrada
- 22 SOBOTA
Cecylii, Marka
- 23 NIEDZIELA
Felicjty, Klemensa
- 24 PONIEDZIAŁEK
Flory, Jana
- 25 WTOREK
Erazma, Katarzyny
- 26 ŚRODA
Konrada, Sylwestra
- 27 CZWARTEK
Waleriana, Wirgiliusza
- 28 PIĄTEK
Grzegorza, Zdzisława
- 29 SOBOTA
Łazarza, Saturnina
- 30 NIEDZIELA
Andrzeja, Justyny

XII

- 1 PONIEDZIAŁEK
Elżbiety, Natalii
- 2 WTOREK
Balbiny, Pauliny
- 3 ŚRODA
Franciszka, Ksawerego
- 4 CZWARTEK
Barbary, Piotra
- 5 PIĄTEK
Krystyny, Sabiny
- 6 SOBOTA
Mikołaja, Emiliana
- 7 NIEDZIELA
Ambrozego, Marcina
- 8 PONIEDZIAŁEK
Marii
- 9 WTOREK
Leokadii, Wiesława
- 10 ŚRODA
Daniela, Julii
- 11 CZWARTEK
Damazego, Waldemara
- 12 PIĄTEK
Adelajdy, Aleksandra
- 13 SOBOTA
Lucji, Otylii
- 14 NIEDZIELA
Alfreda, Izydora
- 15 PONIEDZIAŁEK
Celiny, Waleriana
- 16 WTOREK
Albiny, Zdzisławy
- 17 ŚRODA
Lazarza, Olimpki
- 18 CZWARTEK
Bogusława, Gracjana
- 19 PIĄTEK
Dariusza, Urbana
- 20 SOBOTA
Dominika, Teofila
- 21 NIEDZIELA
Jana, Tomasza
- 22 PONIEDZIAŁEK
Honoraty, Zenona
- 23 WTOREK
Sławomiry, Wiktorii
- 24 ŚRODA
Adama i Ewy
- 25 CZWARTEK
Boże Narodzenie
- 26 PIĄTEK
Dionizego, Szczepana
- 27 SOBOTA
Jana, Maksyma
- 28 NIEDZIELA
Cezarego, Teofili
- 29 PONIEDZIAŁEK
Dominika, Tomasza
- 30 WTOREK
Eugeniusza, Seweryna
- 31 ŚRODA
Sylwestra, Melanii

POLISA



= to najpewniejszy przyjaciel
w trudnych sytuacjach życiowych

